

Pod Szczelińcem Wielkim przebudowują drzewostan

Napisano dnia: 2020-05-15 22:06:12



GÓRY STOŁOWE. Uwagę niejednego turysty odwiedzającego Park Narodowy, ze Szczelińcem Wielkim nad nim górującym, zwracają liczne wiatrołomy oraz wykroty. W niektórych miejscach tkwią latami np. oparte o formy skalne, z innych - o czym świadczą ślady pozostawione przez pilarzy - są szybko usuwane. Okazuje się, że ta sytuacja frapuje co niektórych wędrowców, dlatego o jej wyjaśnienie poprosiliśmy dyrektora Parku Narodowego Gór Stołowych Bartosza Małka.



W różnych miejscach Parku spotkać można wiatrołomy

- W naszym przypadku mamy do czynienia z obszarami szczególnymi, gdzie stosowane są różne formy ochrony przyrody. Bierna, czyli ścisła dotyczy najcenniejszych terenów, z ciekawymi siedliskami, które jakby nie są dotykane przez człowieka; na nich przyroda sama sobie reguluje otoczenie. Natomiast druga forma, to ochrona czynna, związana z przebudową drzewostanów... - wprowadza w temat B. Małek.



Na tej wysokości wichury czynią preludium dla... korników

W ostatnim okresie PNGS objął ochroną ścisłą dość duże swoje obszary ze względu na zmieniający się klimat - nawet te, na których nie ma cennych siedlisk. Uczyniono to właśnie po to, aby obserwować, jak przyroda daje sobie radę w innych warunkach pogodowych. Te miejsca stanowią coś w postaci poligonu doświadczalnego, dostarczającego ważnych wniosków z myślą o przyszłych pokoleniach.



Służby leśne starają się szybko usuwać powalone drzewa

- I właśnie szczególnie tam dbamy o to, aby zachowała się odpowiednia ilość martwego drewna. Ma to istotne znaczenie dla życia biologicznego parku. Stąd staramy się niemal w ogóle w nie ingerować, mając świadomość, że aktywność człowieka mogłaby spowodować np. szkody w glebie wywołane choćby prowadzoną zrywką. Owszem, są sytuacje - np. istotne dla bezpieczeństwa turystów - wymagające przeprowadzenia wycinki drzewa, ale wówczas pozostawiamy je do naturalnego rozkładu - mówi dyrektor.



Pilarze nie mogą narzekać na brak roboty

Na terenach z ochroną bierną prowadzi się przebudowę drzewostanów. Dopinguje do tego m.in. dająca się we znaki susza. Jej skutki widać po wycofujących się świerkach, które mają płaski system korzeniowy. Osłabione rośliny są atakowane przez korniki i aby uratować ich wartość przemysłową oraz uchronić inne drzewa przed atakiem kolejnej gradacji tych szkodników, prowadzi się wycinkę. Pozyskane drewno jest przedmiotem sprzedaży, a uzyskane pieniądze przeznacza się na kolejne działania ochronne. Ten proces nie ma masowego charakteru.



Sprzedany surowiec przynosi pieniądze wykorzystywane na przebudowę lasu

- Na naszym obszarze, a jesteśmy parkiem dolnoreglowym, przebudowa drzewostanu polega na wprowadzaniu gatunków cennych, zgodnych z siedliskiem. W większości powinny być to drzewostany składające się głównie z buka i jodły. Musimy stale pamiętać, aby im zapewnić cień przez pierwsze lata życia - nie mogą wyrastać na tzw. patelni - wyjaśnia dyrektor B. Małek. - Jeżeli swoim rozważnym postępowaniem wyhamujemy rozkład świerczyn przez usuwanie chorych drzew, by nie zarażały innych, to stworzymy warunki do tego, aby w Górach Stołowych posadzić to, co powinno w nich rosnąć. To jest działanie na rzecz przywrócenia równowagi w ekosystemach. Do niego zalicza się również wspomniane wcześniej poczynania odnośnie wywrotów i wiatrołomów.

Słowem - w Parku Narodowym, jeśli chodzi m.in. o drzewostan, nic nie może dziać się wbrew jego niezwykle ważnej roli.

(bwb)